

## Lokalność a uniwersalność

Zbigniew Rykiel

Redaktor Naczelny

*Przestrzeń Społeczna (Social Space)*

socialspacejournal@gmail.com

---

W związku z przypadającym w 2011 r. jubileuszem dziesięciolecia istnienia Uniwersytetu Rzeszowskiego postanowiono uczcić to wydarzenie przygotowaniem książki poświęconej regionowi i regionalizmowi. Miało to być dzieło zbiorowe spełniające wymogi książki naukowej pod jednolitą redakcją. Punktem wyjścia była konferencja, na której wygłoszono 53 referaty pozostające w nurcie zainteresowań przygotowywanego tomu. Do publikacji zechcieli nadesłać swe teksty autorzy tylko 42 referatów, co stanowi 79% ich potencjalnej liczby.

Pewną trudnością okazało się rozumienie trzech terminów: *książka*, *naukowość* i *redakcja*. Piszący te słowa pod pojęciem *książki* rozumie nie wytwór kultury materialnej (tj. złożone i oprawione arkusze zadrukowanego papieru), lecz wytwór kultury idealnej, tj. dzieło literackie, mimo że w tym przypadku chodzi o dzieło naukowe. Pod pojęciem *redakcji* – w znaczeniu jednak *redagowania*, a nie instytucji – rozumie się natomiast opracowanie tekstów w taki sposób, aby nadawały się one do publikacji. Fakt, że w licznych współczesnych wydawnictwach polskich pod pojęciem *redagowania* rozumie się wyłącznie umieszczenie nazwiska tak rozumianego redaktora na stronie tytułowej dzieła, nie miał przy tym żadnego istotnego znaczenia. Pod pojęciem *naukowości* rozumie się zgodność z zasadami i metodami naukowymi. Pod związanym z tym pojęciem *nauki* rozumie się uporządkowaną i usystematyzowaną wiedzę.

Przedstawione wyżej rozumienie trzech, a właściwie nawet pięciu, podstawowych terminów oznaczało, że od autorów poszczególnych artykułów oczekiwano dostarczenia tekstów spełniających normy naukowości, w tym logiki i – względnej przynajmniej – precyzji wywodów, oraz poprawności językowej. Od redaktora tomu autorzy mogli natomiast oczekiwać wnikliwej analizy ich tekstów pod tymi właśnie względami. Oczekiwania te okazały się jednak trudne do spełnienia dla znacznej części autorów. Ponad połowa z nich nadesłała bowiem teksty, które nie spełniały oczekiwań redaktora. Większości z nich zaproponowano poprawę ich tekstów, czego niektórzy nie byli jednak w stanie zrobić, a nawet – co zadziwiające – nie podjęli takiej próby. Druga połowa autorów nadesłała natomiast teksty wymagające tylko nieznacznej ingerencji redaktora tomu, albo przynajmniej takie, które ich autorzy byli skłonni poprawiać – niekiedy wielokrotnie – aż do skutku akceptowalnego przez obie zainteresowane strony.

W rezultacie 21 spośród 42 nadesłanych referatów, tj. ich połowa, nie została zakwalifikowana do publikacji przez redaktora tomu. Przyczyny tego były zróżnicowane i obejmowały następujące przypadki: (1) brak związku z tematyką tomu, (2) styl dzieła odbiegający od konwencji stylu naukowego, (3) fatalną polszczyznę tekstu skądinąd nawet interesującego oraz (4) nieumiejętność lub niechęć autora do poprawy tekstu. W rezultacie spośród 53 tekstów, które mogłyby się znaleźć w tomie, znalazło się tam 21, tj. 40%.

Liczby te, a zwłaszcza ich kontekst, stanowią ciekawą ilustrację pewnego zjawiska kulturowego, jakim jest wzorzec myślenia i zachowań, a nawet szerzej – kod kulturowy lub kultura organizacyjna polskiego środowiska naukowego. Wzorzec ten obejmuje zanik dyskusji naukowej, uczulenie na krytykę, wynikające z jej personalizacji, w rezultacie zaś reakcje obronne w postaci wycofania się, przyjęcia postawy godnościowej, odwrócenia ról społecznych lub rezygnacji. Generalnie autorzy ocenianych tekstów przyjmują następujące strategie:

- (1) ignorowania większości uwag i przedkładania kolejnych wersji swych tekstów z tymi samymi błędami;
- (2) braku reakcji, w tym nieodpowiadania na korespondencję, a więc zerwania kontaktów;

- (3) wyrażenia niezadowolenia z krytyki lub oburzenia nią i rezygnacji z dalszej współpracy;
- (4) odwrócenia ról społecznych, polegającego albo na poinformowaniu redaktora, czego autor „nie zamierza” robić, albo na zarzucaniu redaktorowi lub recenzentom niekompetencji;
- (5) prób mechanicznego wprowadzenia poprawek wskazanych przez redaktora bez zrozumienia ich kontekstu;
- (6) rzeczowej i kurtuazyjnej polemiki z redaktorem lub recenzentem;
- (7) krytycznego spojrzenia na poprzednią wersję swego tekstu.

Są podstawy, by sądzić, że cztery pierwsze strategie są typowe dla kodu kulturowego polskiego – ale także generalnie postkomunistycznego – środowiska naukowego, podczas gdy dwa ostatnie charakteryzują kody kulturowe społeczeństw zachodnich, zwłaszcza anglosaskich. Zjawisko to zdołaliśmy już także zaobserwować w dotychczasowej działalności redakcyjnej czasopisma *Przestrzeń Społeczna* (*Social Space*).

Można sądzić, że wynika to ze względnej peryferializacji kulturowej rozpatrywanych społeczeństw. Jej przewyciężenie można osiągnąć albo przez rozwój zależny, zwany też drogą zreformowanej kontynuacji (Szomburg 2012), albo przez zmianę kodu kulturowego. W przypadku Polski wybrano ten pierwszy sposób – ponad 20 lat temu w gospodarce, obecnie zaś w nauce – jako łatwiejszy i zapewniający szybsze osiągnięcie zamierzonych rezultatów, chociaż skazujący aplikanta na wieczne uzależnienie, tj. semiperyferyjność. W gospodarce model ten przyniósł spektakularne powodzenie, obecnie jednak jego możliwości zdają się wyczerpywać wraz z ogólnym załamaniem się – raczej społecznym niż gospodarczym – modelu neoliberalnego. W nauce model ten nie zdążył jeszcze przynieść widocznych skutków pozytywnych, obrastając natomiast bardzo szybko degeneracją biurokratyczną, która sprowadza ideę uniwersytetu do poziomu szkoły specjalnej dla ociężałych umysłowo – pod pretekstem rozwijania konkurencyjności i wprowadzania systemu bolońskiego, w wersji jednak dość dalekiej od jego założeń. Wprowadzający go urzędnicy pragną bowiem poruszać się w świecie znormalizowanym i sparametryzowanym,

ogólnie zaś prostackim, podczas gdy świat nauki jest złożony, wielowymiarowy i nieprzewidywalny (Jałowiecki 2012).

Jak słusznie zauważył Jan Szomburg (2012), narody konkurują przede wszystkim swą kulturą. W tej zatem sferze rozstrzyga się na dłuższą metę rozwój społeczny i gospodarczy, konkurencyjność międzynarodowa i postęp cywilizacyjny. Szkoły wyższe w danym kraju są uwarunkowane kulturowo, powinny więc kształtować człowieka kulturalnego, nie zaś przywiązywać nadmierną wagę do opinii pracodawców myślących kategoriami dnia dzisiejszego (Jałowiecki 2011). Uniwersytety ze swej istoty nie są instytucją masową, powinny zatem przyjmować potencjalnych studentów tylko na podstawie konkursowego egzaminu wstępnego i konkurować jakością (tamże), a nie – ulubionymi przez polityków i biurokratów – wskaźnikami skolaryzacji, zmieniając się w biura wydawania dyplomów (*diploma mills*).

To ostatnie zjawisko wydaje się nieuniknionym skutkiem zreformowanej kontynuacji, którą – z pewnym uproszczeniem – można sprowadzić do dostosowania się do wymogów rynków finansowych (Szomburg 2012). Oznacza to akceptację folwarcznego kodu kulturowego, dominującego w polskich instytucjach (Szomburg 2012), w tym w nauce, co piszący te słowa wskazał dość dawno (Rykiel 1983, 1988), z daleko zresztą idącymi skutkami osobistymi. „Nurt ten nie jest w stanie zrównoważyć negatywnych skutków psychologicznych rosnącej alienacji instytucji państwowych, z których etos publiczny wycieka wprost proporcjonalnie do liczby stosowanych mierników i wskaźników” (Szomburg 2012), naukę próbuje się zaś sprowadzić do zbierania punktów ministerialnych (Jałowiecki 2012).

Przykład reakcji potencjalnych autorów tomu jubileuszowego na krytykę ich tekstów, szerzej zaś – ich strategie, są odbiciem szerszego zjawiska, jakim jest kod kulturowy. Wiąże się on z brakiem umiejętności (1) kształcenia talentów i ich wykorzystywania, (2) rozmowy i dyskusji, (3) wymiany informacji i pomysłów oraz (4) lojalnej współpracy w grupach i zespołach (Szomburg 2012). To w tym właśnie kontekście „szkoła tłamsi rozwój podmiotowości osobowej i kreatywności, ucząc konformizmu, myślenia schematycznego i rozwiązywania testów, a nie problemów” (Szomburg 2012), zaniedbując samodzielne myślenie, refleksyjność, aktywność obywatelską, empatię, współpracę, rozumienie i rozwijanie swoich talentów oraz umie-

jętność uczenia się (tamże), uniwersytety zaś po najnowszej pseudoreformie nakłania się do przysposabiania absolwentów do potrzeb dzisiejszego rynku pracy. Niedokształcone – w wyniku wątpliwych eksperymentów z egzaminem maturalnym i kolejnymi reformami szkolnictwa w ogóle – roczniki maturzystów, pozbawione umiejętności myślenia krytycznego, nieumiejące czytać, dla których podstawowym źródłem wiedzy jest internet (Stopa 2012), przygotowuje się do zawodu socjologa. Od dzieci oczekuje się posłuszeństwa, od studentów konformizmu, od pracowników zaś specjalistycznych kompetencji wykonawczych, od nikogo zaś podmiotowości, wyobraźni i kompetencji społecznych.

Postulowany przez J. Szomburga (2012) nowy model rozwoju, oparty na zmianie kodu kulturowego i kultury organizacyjnej, zmierza – jak można sądzić – nie do naśladowania zachowań, form i instytucji, lecz norm (Rykiel 2011a, b, c), przy rozwoju własnych meta-kompetencji. Charakterystyczne dla kultury polskiej niekonwencjonalne, a nawet anarchiczne, myślenie i sztuka improwizacji, a więc i elastyczność instytucjonalna, dają szansę prześcignięcia Zachodu bez doganiania go, jeśli anachroniczny obecnie postsoświeceniowy system edukacyjny nie będzie przeszkadzał w osiągnięciu tego celu. Usuwaniem więc tych przeszkód, nie zaś deprecjonowaniem roli języka polskiego jako głównego środka komunikacji publicznej w Polsce (Jałowiecki 2012; Uchwała..., 2012), powinny się zająć władze oświatowe i nadzorujące naukę. Proces publikacyjny jest bowiem zdeterminowany nie tylko kryteriami merytorycznymi, ale także pozamerytorycznymi, w tym przynależnością grupową, kulturą dyscyplinarną i zakresem posiadanej wiedzy. Powierzchowne traktowanie kwestii strategii publikacyjnych, sprowadzające ją do publikowania w języku angielskim, wynika z nieznamomości socjologicznych elementów procesu publikacyjnego i mechanizmów karier naukowych realizowanych w obszarach języków narodowych (Wagner 2012) – nie tylko polskiego, ale w jeszcze większym stopniu francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i chińskiego (Jałowiecki 2012).

Nasze czasopismo *Przestrzeń Społeczna (Social Space)* będzie zaś niezmiennie wspierać ten kierunek działania, respektując normy cywilizacji zachodniej i znajdując w niej oczywiste miejsce dla kultury polskiej zamiast się od niej dystansować. Żywimy przekonanie, że nauka, w tym nauki społeczne, jest twórczością,

miarą uczonego nie są zaś zebrane punkty, lecz „oddziaływanie jego publikacji, które są czytane i cytowane” (Jałowiecki 2012). Dotychczasowy zasięg oddziaływania naszego czasopisma wskazuje, że jest to przekonanie słuszne.

### Literatura

- Jałowiecki B., 2011: Misja uniwersytetów, a efekty kształcenia. „Bistro.edu.pl”.  
Dodano 2011-12-08 <http://www.bistro.edu.pl/arttykul,Misja-uniwersytetow-a-efekty-ksztalcenia.html>
- Jałowiecki B., 2012: Nauka punktowana. „Bistro”, 2012-04-25 14:15:36,  
<http://bistro.edu.pl/arttykul,Nauka-punktowana.html>
- Rykiel Z., 1983: Przemiany paradygmatu polskiej geografii społeczno-ekonomicznej. Referat na Ogólnopolskiej Konferencji Metodologicznej „Podstawowe problemy rozwoju geografii polskiej”, Rydzyna, 27-30 czerwca 1983. Komitet Nauk Geograficznych PAN.
- Rykiel Z., 1988: The functioning and the development of Polish human geography. “Progress in Human Geography”, 12, 391-408.
- Rykiel Z., 2011a: Normy, a nie punkty. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 1, 7-10.
- Rykiel Z., 2011b: Normy i formy. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 2, 7-13.
- Rykiel Z., 2011c: Norms vs conventions. A commentary on Ulrich Best. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 2, 14-19.
- Stopa M., 2012: Po co socjologia. „Bistro.edu.pl”, 2012-01-22 07:03:06,  
<http://bistro.edu.pl/polemika,O-socjologii-s%C5%82ow-kilka,Po-co-socjologia.html>
- Szomburg J., 2009: Wielkie przewartościowanie. „Rzeczpospolita”, 08-02-2012, ostatnia aktualizacja 08-02-2012 19:23; <http://www.rp.pl/arttykul/809031.html>
- Uchwała Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka w sprawie ochrony polskiego języka naukowego, 28 lutego 2012. Warszawa: Towarzystwo Kultury Języka; <http://forumakademickie.pl/aktualnosci/2012/2/28/1153/uchwala-zarzadu-glownego-towarzystwa-kultury-jezyka-w-sprawie-ochrony-polskiego-jezyka-naukowego/>

Wagner I., 2012: Selektywna analiza problemu publikacji humanistów i przedstawicieli nauk społecznych w języku angielskim. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 8, 1, 166–187; <http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Wpłynęło/received 12.05.2012; poprawiono/revised 18.05.2012